

## „TE DEUM” TYSIĄCLECIA CHRZTU ŚWIĘTEGO W DIECEZJI LUBELSKIEJ

Lublin, 5 czerwca Roku Milenijnego 1966, w uroczystość Trójcy Przenajświętszej, podczas  
Sumy

Umiłowane Dzieci Boże!

Biskupi Polski katolickiej otoczyli dzisiaj waszego Arcypasterza, Biskupa świętego Kościoła lubelskiego<sup>1</sup>, aby razem z nim złożyć Bogu Ojcu, Bogu Synowi i Bogu Duchowi Świętemu hołd wdzięczności za dziesięć wieków chrześcijaństwa w Polsce i na ziemi lubelsko-chełmskiej.

Pięknie Kościół wchodzi dzisiaj w nasze niedające się wypowiedzieć uczucia, które sercem miłującym, pełnym wiary i nadziei, chcemy wyśpiewać w wielkim „Te Deum” diecezji lubelskiej. Powtórzmy słowa, które przed chwilą czytał subdiakon, aby nas zmobilizować i podnieść na najwyższy poziom żywej wiary wszystko, co w nas żyje i śpiewa świętemu imieniu Pańskiemu: „O głębokości bogactw, mądrości i umiejętności Boga! Jakże niepojęte są sądy Jego i niedościgłe drogi Jego. Któż bowiem poznał myśl Pana, albo kto był Jego doradcą? Albo kto Mu dał pierwszy, aby Mu oddać miał. Albowiem z Niego, przez Niego i w Nim jest wszystko! Jemu chwała na wieki”<sup>2</sup>.

Słowa te, z Listu świętego Pawła do Rzymian, chciejmy jeszcze bardziej uwydatnić przez antyfonę na Wejście do Mszy: „Błogosławiona niech będzie Święta Trójca i nierozdzielna Jedność. Uwielbiamy Ją, gdyż okazała nad nami miłosierdzie swoje”<sup>3</sup>. Po to, Najmilsi, przybyliśmy do Lublina w pielgrzymce dziękczynnej Episkopatu Polski od wzgórza Lechowego w Gnieźnie, poprzez Poznań Mieszka i Chrobrego, poprzez Jasną Górę – serce serc Polski wierzącej – Kraków świętego Stanisława, pracowite Piekary Śląskie, stolicę ludu górniczego i hutniczego, i poprzez daleki Gdańsk, gdzie śpiewaliśmy Bogu pieśń dziękczynną przed tygodniem. A dziś, otoczeni waszymi sercami, mając nad sobą pogodne niebo, jak naj-

---

<sup>1</sup> Ksiądz Prymas mówi o bp. Piotrze Kałwie.

<sup>2</sup> Lekcja z formularza Mszy Świętej w uroczystość Trójcy Przenajświętszej; MszRz (1965) – Rz 11,33-36.

<sup>3</sup> MszRz (1965) – Tob 12,6; por. BT IV – Tb 12,6.

wspanialszy płaszcz Paniienki Niebieskiej, my, dzieci Boże, zbieramy nasze uczucia i wszczepiamy się w łono Ojca naszego, z którego wszelkie ojcostwo pochodzi na niebie i na ziemi.

## JESTEŚMY OWOCEM MIŁOŚCI OJCA, SYNA I DUCHA ŚWIĘTEGO

Słuszną jest rzeczą, aby w takich chwilach, zapominając o wszystkim, próbować sięgnąć do głębi Trójcy Świętej. Wszak musimy poznać kolebę naszego nadprzyrodzonego urodzenia z Miłości, aby zaczerpnąć stamtąd światła, spojrzeć na serce człowieka ochrzczonego, który jest nosicielem Ojca, Syna i Ducha Świętego. Biorąc z Trójcy Świętej to, co ma w nas wydać owoc stokrotny, przekazujemy go naszej katolickiej Ojczyźnie, która z woli Ojca Niebieskiego należy do narodów ochrzczonych. „Idźcie<sup>\*</sup> i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Człowiek bardzo często wybiega myślą do miejsca swego urodzenia. Wspominamy wioski i miasteczka, w których się urodziliśmy, a niekiedy wędrujemy do naszych starych domostw, nawiedzamy znane nam ulice i zaułki, które może jeszcze istnieją. A my, Lud Boży, gdzie mamy szukać miejsca naszego urodzenia? Czyż nie w Sercu Ojca naszego, który jest w niebie? Stamtąd przecież płynie wszystko, czym jesteśmy, bo z Boga jest wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi. Bóg jest Miłością, a „miłość Boża rozlana<sup>\*</sup> jest w sercach naszych, przez Ducha Świętego w nas mieszkającego”. Jesteśmy z Boga w Trójcy Świętej Jedynego. Naszą nieudolnością, wspieraną przez wiarę, staramy się wszczepić w Serce Boga, który jest Miłością. Przedziwna to właściwość Boga, która sprawia, że Bóg **jest** przez siebie i wszystko czyni przez swoją Istotę. A istotą Boga jest **Miłość**. „Deus<sup>\*</sup> Caritas est” – Bóg jest Miłością.

Gdy byliśmy małymi dziećmi, uczono nas, kim jest Pan Bóg. Wydobywamy to z naszej dziecięcej świadomości lub zaglądamy dziś jeszcze do katechizmu, aby sobie to przypomnieć. Gdy odpowiemy: **Bóg jest Miłością**, wtedy powiemy o Bogu wszystko. Każdy byt, rozumny czy nierozumny, działa według swej natury. Najwspanialszy Byt, jakim jest Bóg, zawsze działa przez miłość, bo naturą Jego jest miłość.

Rozpoznając tę miłość w sobie, Bóg – Ojciec Przedwieczny widział niejako jej odbicie w swoim wspaniałym Synu, który mówił: „Ja i Ojciec jedno<sup>\*</sup> jesteśmy”. **Ojciec** – Miłość, i **Syn** – Miłość z Miłości Ojcowej, wiążą się w przedziwnym wewnętrznym związku miłości, w **Świętym Duchu Miłości**. W tej najbardziej wewnętrznej wspólności Trzech Osób Bożych istnieje przedziwna społeczna **Jedność**, która staje się wzorem dla każdej innej jedności. Oj-

ciec cały skierowany jest ku Synowi i wszystko, co ma, oddaje Synowi. Syn bierze wszystko od Ojca i związany jest z Nim tak, iż jako Słowo Wcielone do ostatniej chwili pełni nie wolę swoją, ale wolę Ojca, który Go posłał. Gdy najlepszy Syn najbardziej miłującego Ojca spojrział z krzyża na swoje dzieło na ziemi, powiedział: „Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mego”<sup>4</sup>. – „Wykonało się” [J 19,30]. Ojca i Syna ożywia pochodzący od Nich Duch Miłości.

Tę miłość przyniósł z łona Ojca Wysłannik Ojcowej Miłości, Jezus Chrystus, ukształtowany przez Ducha Miłości pod Sercem Matki pięknej miłości, Maryi. I oto widzimy Go wśród nas, jako naszego Brata, który jest wyrazem i miarą miłości Ojcowej ku nam wszystkim. „Tak Bóg umiłował\* świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby wszelki, który uwierzy weń, nie zginął, ale miał życie wieczne”. **Tak** umiłował, **aż** tak! Wszystko, kim jest Syn, świadczy o **ogromie miłości** Ojca ku nam, Jego dzieciom, bo Syna swego Ojciec Niebieski dał nam.

Oto, Najmilsze Dzieci, głębia Trójcy Świętej, o której dzisiaj Kościół nam mówi: „Niech będzie błogosławiona **Trójca** i nierozdzielna **Jedność**”.

Chrystus, gdy stanął na ziemi wśród dzieci Bożych, zapatrzony w Tajemnicę, którą poznał na łonie Ojca, zapragnął, aby wszystko, co jest z Trójcy Świętej, miało swoje odbicie w nas. Dlatego modlił się: „Ojcze, spraw, aby ci, których Mi dałeś, byli jedno, jako Ja i Ty, Ojcze, jedno jesteśmy”. **Aż taki** wzór jedności dla rodziny ludzkiej wskazał Wysłannik Miłości Ojcowej, Syn umiłowania Ojcowego, ustanawiając dwa przykazania miłości: „Będziesz miłował\* Pana Boga swego” i – „Będziesz miłował bliźniego swego, jako samego siebie”.

Aby tę potężną miłość, jaka istnieje w Trójcy Świętej, choć w części nam przekazać, Jezus Chrystus polecił Apostołom i ich następcom nauczać i chrzcić wszystkie dzieci Boże w imię Ojca i Syna, i Ducha. Powiedział, jak to przed chwilą przypomniał diakon: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc przeto, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, nauczając je zachowywać wszystko, cokolwiek wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”.

Taki mandat otrzymali od Jezusa Chrystusa, Wysłannika Miłości Ojcowej, Apostołowie i ich następcy, a więc cały Kościół.

Dlatego my, następcy dwunastu Apostołów, wszyscy biskupi, zebrani w auli Soboru Watykańskiego II, w liczbie niemal trzech tysięcy, oraz polscy biskupi i kapłani, których tutaj przed sobą widzicie, nic innego nie czynimy, tylko biorąc z Ojcowej Miłości i w duchu Miłości, którą Syn ma ku Ojcu i ku wszystkim dzieciom Ojca, chrzczimy Was w imię Ojca i Syna, i

---

<sup>4</sup> Dąbr – Łk. 23,46.

Ducha Świętego, nauczamy Was w imię Ojca i Syna, i Ducha i błogosławimy Was w imię Ojca, Syna i Ducha. Przez naszą potężną, chociaż w duchu pokory wobec ogromu Boga, sprawowaną pracę apostołską, dajemy Ojca i Syna, i Ducha i mówimy do Was ciągle: „Noście i czcijcie Boga w ciałach waszych”<sup>5</sup>. „Czyż nie wiecie, że świątynią Ducha jesteście i że Duch Boży mieszka w Was?”<sup>6</sup> Członki wasze, ciała wasze są poświęcone Bogu. A więc, nie tylko duch, lecz i ciało!

Dlatego Wy wszyscy, Najmilsi, obdarzeni nadprzyrodzoną więzią miłości, jesteście nosicielami Ojca, Syna i Ducha Świętego. Patrząc nie tylko w Serce Trójcy Świętej, w tę kołębę, z której pochodzicie, ale we **własne** serce i duszę, odnajdujecie tam Tróję Świętą i możecie do Niej w ciszy własnego wnętrza przemawiać: „Błogosławiona niech będzie Święta Trójca i nierozdzielna Jedność”.

Mamy głębokie przekonanie przez wiarę, że my, wasi biskupi i kapłani, poczynając od Ojca Świętego, i Wy wszyscy tu obecni, jesteśmy owocem miłości Ojca, Syna i Ducha. Jesteśmy przygotowani do tego, aby nosić w sobie Tróję Świętą. Gdyby każdy z nas mógł już tu na ziemi spojrzeć we własne serce tak, jak będziemy mogli to uczynić w pełni dopiero w chwale nieba, dostrzegłby to, co w nim najbardziej istotne – Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

## TRÓJCA ŚWIĘTA – W ŻYCIU OCHRZCZONEGO NARODU POLSKIEGO

Wielka rzesza, która w tej chwili ku nam patrzy, posiadając w sobie Ojca i Syna, i Ducha, staje się przedziwną **jednością**, tak iż spełnia się pragnienie Chrystusa i Jego modlitwa: „Spraw, Ojcze, aby byli jedno, jako Ja i Ty Ojcze, jedno jesteśmy”.

Są różne formy życia społecznego. Jest **wspólnota** rodzinna, narodowa, polityczna, zawodowa i tak dalej, a dziś coraz więcej mówi się o wspólnocie międzynarodowej. Ale chociaż te wspólnoty są rzeczywiste, bo wynikają z osobowości człowieka, to jednak najsilniejszą wspólnotą jest stworzona przez Ducha Świętego, w nas mieszkającego, społeczność nadprzyrodzona Kościoła Bożego, która zrodzona z miłości Ojca, Syna i Ducha, ma rządzić się miłością. „Po tym was poznają, żeście uczniami moimi – mówił Chrystus – jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu”<sup>7</sup>. **Wspólnota w miłości** to najwspanialszy dar, jaki dał nam

<sup>5</sup> Por. 1 Kor 6,20.

<sup>6</sup> Por. 1 Kor 3,16.

<sup>7</sup> Por. Dąbr – J. 13,35.

Chrystus na wędrówkę życiową. Jest to zarazem najbardziej istotna wartość, jaką Kościół Boży dał Ojczyźnie naszej i Narodowi polskiemu.

W ten sposób **Naród polski**, chrzczony i nauczany w imię Ojca i Syna, i Ducha przez dziesięć wieków, od chrztu Mieszka I aż po chrzest dzieciąteczka, które może ochrzczone zostało dzisiaj w tej katedrze, żyje w Trójcy Świętej. Na polskiej ziemi krzyżują się potężne szlaki, na których działa Kościół mocą Trójcy Świętej. Dlatego biskupi polscy przemierzają szlaki historyczne, aby podziwiać wielkie dzieła Boże i dziękować za nie, śpiewając „Te Deum” Narodu.

Chrystus Pan, posyłając swych uczniów, powiedział: „Idźcie na wszystkie świat i nauczajcie wszystkie **narody**, chrzcząc je”. Zapewne, my chrzczymy dzieci Narodu, ale dzieci ochrzczone tworzą **Naród ochrzczoney**. Wskutek tego istnieje nie tylko teologia ochrzczonego człowieka, ale – jak to coraz lepiej rozumiemy – teologia ochrzczonego narodu. Dzięki temu, że istnieje wspólnota ochrzczonych ludzi w Narodzie, można mówić o chrześcijańskim i ochrzczoneym Narodzie polskim. Trzeba gorąco pragnąć, aby Naród chrzczony przez dziesięć wieków, chrzczony też był w wiary nowym tysiącleciu.

Kościół chrzci, ochrzczeni Polacy wyruszają w życie i wypełniają swoje życiowe zadanie na polskiej ziemi i dla niej, a poprzez nią – dla Ojczyzny niebieskiej. Ale ich życie nie wyczerpuje całego zadania. Nie mamy tutaj bowiem ojczyzny wiecznej, ale szukamy innego mieszkania. Ojciec przygotował nam miejsce, a Chrystus je wskazał. Umierają więc ochrzczeni Polacy. Byli to niekiedy ludzie wspaniali, ale byli też wśród nich i słabi. Byli święci i grzesznicy. Byli małuczcy i mędrzy, królowie, wodzowie i prostaczkowie.

Lublin, leżący na historycznym szlaku od Krakowa do Wilna, widział zastępy misjonarzy, którzy dążyli tędy na wschód, w znaku Jadwigi Wawelskiej, w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. W ich szeregu stoi dzisiaj przy tym ołtarzu Arcybiskup Metropolita Krakowski z Wawelu<sup>8</sup>, przybyły od grobowca Jadwigi, której błogosławiona wola sprawiła, iż cały Naród litewski został ochrzczoney w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Jest to zasługa Narodu polskiego. Takich zasług możemy wyliczyć bardzo wiele w dziejach naszego Narodu. Ale nie pora na to. Uczynimy to w katedrze, w czasie sesji naukowej.

A teraz pragniemy być jak najbardziej świadomi, że nie tylko każdy z nas wziął odpowiedzialność za miłość, wszczepioną przez Trójcę Świętą w serca nasze, ale **cały Naród ochrzczoney wziął odpowiedzialność za chrzest Polaków i za życie Narodu ochrzczonego**.

---

<sup>8</sup> Abp Karol Wojtyła.

Naród ten ma pokorne pragnienie, aby i nadal dzieci rodzących się Polaków były chrzczone i nauczone w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Wydaje nam się, że służba Kościoła ochrzczonym Polakom ma ogromne znaczenie **dla Narodu**. Ochrczeni Polacy są świadomi, że w obliczu Boga są dziećmi, mają w niebie Ojca, który nas wszystkich zrównał w miłości. Wobec tego **w takim** Narodzie nikt nie może sprawować nienawiści, bo ona nie jest z Ojca Niebieskiego<sup>9</sup>. – Bardzo Was pokornie proszę, Dzieci Najmilsze, abyście ręce trzymały tak, na sercu, jak o to prosiłem, i abyście w tej chwili miały buzie zamknięte, a serca otwarte ku Ojcu Niebieskiemu.

Najmilsze Dzieci! **W szkole Trójcy Świętej** wychowujemy się w poczuciu, że mamy Ojca w niebie. Wobec Niego wszyscy jesteśmy dziećmi. Chociaż słusznie mówisz, że to twój syn czy twoja żona, to jednak pamiętaj, że to jest dziecko Boże, które ma wszczepioną Bożą miłość. Dlatego masz obowiązek rozwijać w sobie dzieło Trójcy Świętej przez miłość, okazaną mężowi, żonie, synowi, córce, rodzinie, Narodowi, Ojczyźnie, twojemu powołaniu, stanowi, zawodowi, życiowym zadaniom, wszystkiemu, co stanowi o twej godności osoby ludzkiej.

Wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi. Tego uczymy się wzajemnie, patrząc w Serce Trójcy Świętej. Jak między Ojcem i Synem rządzi Duch Miłości, tak i my, dzieci Ojca Najlepszego, mamy kierować się ku Niemu miłością. „Będziesz miłował Pana Boga twego”. A czerpiąc z tej miłości, mamy wzajemnie obdzielać się miłością: – „A bliźniego twego, jako samego siebie”.

Nam, polskim biskupom, następcom tych, którzy przez dziesięć wieków służyli Polsce ochrzczonej, wydaje się, że **taka** nauka w duchu miłości i jedności, jakiej nauczył nas Chrystus, i dzisiaj ma olbrzymie znaczenie, najlepiej służąc polskiej racji stanu.

\* \* \*

Taki też sens i znaczenie ma „Te Deum” diecezji lubelskiej na placu katedralnym, w sercu diecezji, pod pogodnym, ciepłym niebem.

Pełni wdzięczności patrzymy ku Tej, która jest Matką pięknej miłości i najdoskonalszym dziełem Trójcy Świętej. W Nazaret Ojciec Niebieski postawił Jej życiowe zadanie, a Ona odpowiedziała: „Oto ja służebnica<sup>✠</sup> Pańska” i przez Ducha Świętego została Matką Boga-Człowieka, Brata naszego, Jezusa Chrystusa, i Matką Kościoła.

---

<sup>9</sup> Wierni wzniesli okrzyki i zaczęli klaskać.

Za Dziewicą Wspomożycielką biskupi polscy jadą od Jasnej Góry po Gniezno, Poznań, Kraków, Piekary, Gdańsk i Lublin. A niedługo pojedą do Opola, Olsztyna i Fromborka, Sandomierza, Wiślicy i Starego Sącza. Odwiedzą wszystkie diecezje na szlaku dziesięciowiekowych dziejów Kościoła i jego służby Narodowi ochrzczoneму. Dziewica Wspomożycielka przez dziesięć wieków była pod krzyżem naszego Narodu i Kościoła. Pragniemy, aby Ona prowadziła nas w wiary nowe tysiąclecie i aby nam ciągle mówiła: „Cokolwiek wam Syn mój każe\*, czyńcie”.

Dlatego dziś wieczorem przyjdzie tutaj Arcypasterz diecezji lubelskiej i z głębi serca swojego wydobędzie to, co najpiękniejsze, aby oddać Was, Dzieci umiłowania biskupiego, Matce pięknej miłości. Będzie prosić Ją o łaskę, aby po tym wygnaniu łez, Ona, Maryja, okazała Wam wszystkim Jezusa, błogosławiony Owoc Jej dziewiczego żywota. Amen.

Źródło tekstu: Zbiór. – Maszynopis z dopisanym przez Księdza Prymasa tytułem kazania i adnotacją: „Tekst autoryzowany. W[arsza]wa, 12 VI [19]66. Red[akcja] M[aria] O[końska] † S.W.”.